

Wschodu pozostajemy w jakimś sensie my obecnie żyjący. Podobne inicjatywy winny otwierać drogę konkretnej współpracy, rzeczywistemu przebaczeniu i pojednaniu.

Zbigniew Narecki

*Polonia w Austrii. Z dziejów duszpasterstwa i pracy społecznej*, red. ks. E. Walewander, Oddział Lubelski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Lublin 1998, ss. 127, mapa, zdjęcia.

Ta niewielka książeczka, dedykowana ks. prof. dr. hab. Zygmuntowi Zielińskiemu, jest osiemną już pozycją w serii wydawniczej Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL i Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Stowarzyszenia Polska-Wschód. Pomijając przemówienia i wystąpienia z okazji otwarcia sympozjum, którego książka jest pokłosiem, a także wprowadzenia do samej już publikacji, należy skupić się na jej pięciu rozdziałach, które są zarazem wystąpieniami w czasie sympozjum, odpowiednio rozszerzonymi dla celów druku. Pierwsze opracowanie, pióra znanego badacza dziejów polonijnych ks. dra hab. Anastazego Nadolnego, poświęcone jest polskiemu duszpasterstwu w Austrii pod kątem stulecia działalności tamże księży zmartwychwstańców. Autor ujawnił tu niezwykle bogate materiały, tworząc w istocie syntezę dziejów duszpasterstwa polskiego w Austrii, które głównie koncentrowało się w Wiedniu i prowadzone było przede wszystkim, choć nie tylko, przez zmartwychwstańców. Wiedzieli zawsze w czasie zaborów stanowił swoistą skrzynkę kontaktową między Rzymem a zaborom rosyjskim, a w pewnych okresach (*kulturkampf*) także pruskim. Zmartwychwstańcy mieli tu specjalną rolę, bowiem ze stolicy naddunajskiej dawali baczenie na sytuację Kościoła w podzielonej zaborami Polsce; stanowili także dla Stolicy Apostolskiej ważne, choć niekiedy dość jednostronne źródło informacji. Artykuł ks. Nadolnego koncentruje się raczej na opiece duchowej nad Polakami w Austrii. Pod tym względem stanowi bodajże kompletne compendium. Autor zrezygnował z przypisów, czując się usprawiedliwiony opublikowaną niedawno pracą habilitacyjną (*Polskie duszpasterstwo w Austrii w latach 1801-1945*, Lublin 1994). Wystarczy zajrzeć do tej rozprawy, by się przekonać, jak trudnym byłoby zadaniem wyselekcjonowanie odnośników mogących zaspokoić bardziej wnikliwego czytelnika.

Ks. Edward Walewander w bardzo krótkim szkicu przypomniał rolę zmartwychwstańców na ziemiach polskich doby rozbiorowej. Są to raczej wskazania kluczowych tematów z tym problemem związanych, jak i osób wówczas stojących na świeczniku. Temat zresztą nie jest już dziś otwarty, bowiem ma swoją stale zresztą rosnącą literaturę.

Profesor Władysław Kucharski poszedł także po linii swych zainteresowań, wracając do życia organizacyjnego środowiska katolickiego Polonii austriackiej. Tutaj wyakcentował rolę księży, którzy w istocie skazani byli na patronowanie organizacjom, niezależnie od ich zabarwienia, niekiedy całkowicie zresztą świeckiego. Rzecz jednak w tym, że parafia, kościół, kaplica polska czy nawet kapłan polski działający bez tych atrybutów hierarchiczności i organizacji kościelnej, z natury rzeczy były punktami, w których życie społeczne Polonii się skupiało. Oczywiście nie mogło to być bez następstw czysto duszpasterskich. Pod tym względem ośrodki w Austrii mało lub zgoła wcale nie odbiegały od analogicznych centrów polonijnych w innych częściach świata. Ten udział kleru w inicjatywach organizacyjnych Polonii jawi się w artykule Władysława Kucharskiego bardzo czytelnie, a co ważniejsze tezy tego opracowania mocno są osadzone w udostępnionych obficie źródłach.

Ostatnie dwa przyczynki wyszły spod piór autorów przybyłych z Wiednia, Andrzeja Pawłowskiego, lekarza o dużym zacięciu socjologicznym i historycznym, który przedstawił współczesny dzień powszedni duszpasterstwa polskiego w Austrii na tle życia tamtejszej Polonii, oraz pallottyna, ks. Edwarda Daniela, który z kolei omówił polską kadrę duchowieństwa w Austrii w roku 1997. Obie te prace są ściśle faktograficzne; odsłaniają bez upiększeń obraz pracy duszpasterskiej oraz religijność Polonii. Oczywiście mogą tu przemawiać jedynie cyfry i konstatacje na podstawie obserwacji fenomenów związanych z obu zjawiskami. Ważne jest tu odejście od wszelkich wartościowań, stąd czytelnik musi i może wyrobić sobie własny pogląd na bazie relacji zawartych w artykułach. Oba przyczynki są bardzo cennym uzupełnieniem analiz zawartych w opracowaniach monograficznych. Na tle wywodów dotyczących przeszłości można jakoś lepiej zrozumieć i ocenić teraźniejszość.

Książka, mimo swej małej objętości, ma spory ładunek erudycyjny. Z pewnością prowokuje pytania, na które nie zawsze udziela odpowiedzi, skłania jednak do ich szukania. Trudno sformułować jakiś ujmujący całość sąd oceniający, bowiem materiały składające się na dzieło są bardzo zróżnicowane, od syntezy do informacji prostych. Jedno wszakże nasuwa się w czasie całej lektury. Jest to problem trwania Polaków w Austrii przy tradycyjnej religijności wyniesionej z kraju lub wpojonej w środowisku rodzinnym, polonijnym. Jej zagrożenia w świecie liberalnym i pluralistycznym, w odgrózeniu od tradycji rodzimej są realne i stanowią wyzwanie dla duszpasterzy i ich podopiecznych.

Omawiana książka to udany krok w kierunku całościowego spojrzenia na Polonię w Austrii. Odsłania ona także obszary, które czekają stale na wnikliwsze zbadanie. To też jedno z jej niewątpliwych osiągnięć.

*Stanisław Danielski*